

Nota wydawnicza wydawnictw radzyńskich

Jan Kondrak, *Trzynasta trzydzieści*, Radzyński Ośrodek Kultury i Rekreacji, Radzyń Podlaski 2003, ss. 40

W marcu 2003 roku nakładem Radzyńskiego Ośrodka Kultury i Rekreacji ukazał się poemat Jana Kondraka pt. „Trzynasta Trzydzieści”.

Jan Kondrak – urodzony w Hrubieszowie. Rocznik 1959. Absolwent polonistyki w UMCS. Autor, kompozytor i wykonawca piosenek. Tłumacz, publicysta, prozaik. Organizator i współorganizator wielu cyklicznych, ogólnopolskich festiwali. Współzałożyciel Lubelskiej Federacji Bardów, założyciel Klubu Dobrej Piosenki. Zdobywca nagród na Studenckim Festiwalu Piosenki, KFP w Opolu i świnoujskiej FAMIE. Publikował w *Kamieniu*, *Kulturze Niezależnej* i *Tygodniku Współczesnym*. Wymyślił formułę Festiwalu Kultury Ekologicznej w Józefowie i od lat go prowadzi. Organizacyjnie wspomaga świdnicką Jesień z Poezją i Ogrody Piosenek w Lublinie. Wyróżniony Złotym Indekssem na czterdziestolecie SFP w Krakowie, za – jak to określono – utworzenie księstwa piosenki literackiej w Lublinie. Koncertował w Austrii, Francji, Anglii, W USA, na Białorusi i w Bułgarii.

Wydał następujące fonogramy solowe: 1. „Missa Pagana”, 2. „Tango Trieste”, 3. „Madamme I” i „Madamme II” (z tekstami Edwarda Stachury), 5. „Wyzwanie”, 6. „Tym co pod wiatr”, 7. „Romanse Ballady”. Ponadto wydał cztery płyty z Lubelską Federacją Bardów, a piąta jest po nagraniu i przed wydaniem.

Trzynasta Trzydzieści jest debiutem książkowym autora.

Anna Maria Goławska, *Sumienna rzeźniczka*, Biblioteka Śladu – Oficyna Wydawnicza Literatów w Słupsku, Słupsk 2003, ss. 54

W październiku 2003 r. ukazał się zbiór poezji Anny Goławskiej pt. „Sumienna rzeźniczka”. Autorka urodziła się w 1974 r. Mieszka w Radzynie Podlaskim i Cezarowie. Publikowała wiersze w „Autografie”, „Akancie”, „Akcencie”. „Skuszona światłem” – posłowie Wiesława Ciesielskiego

Zdruzgotał mnie ten świat a potem ocalił. Tak najkrócej bym mógł powiedzieć o poezji Anny Marii Goławskiej. Debiutancki tomik wierszy, to pierwsze wyróżnione dziecko poetki, oczekiwane przez lata.

Przez całą lekturę towarzyszy dreszcz emocji, czytelnik musi czuć się sprowokowany nieco przewrotnym tytułem. Poszukuje tej „sumiennej rzeźniczki, tego aktu okrucieństwa, w którym dokona się zarzynanie, ćwiartowanie, odzieranie ze skóry, a może się nie dokona. A może tylko odzieranie z sumienia, egzystencjalne tchnienie nowego wieku.

Tak zwartego tomiku w swej konstrukcji, od początku do końca nie czytałem dawno, delikatne tchnienie, dziewczęce, zawstydzone nieco, ale gorące, pulsujące rozkwitem życia.

„ja jestem wybranka światła
boginka kwietna”

To światło się czuje, ciepło na policzku. Ale dramatyzm poetycki narasta aby dojść do refleksji z tej samej, konsekwentnie kobiecej pozycji.

„ty jesteś facet
jeść spać robota seks
w kolejności zależnej od wieku
żadna tam wielowarstwowość treści”

Poetka nie próbuje jednak grzebać się, popadać głębiej w czeluście świata, coś ją wyciąga do góry, coś, a może bardziej ktoś, pozwala się odrodzić.

„odzierasz mnie z kojących kłamstw
(...) moja mała sumienna rzeźniczko”

Refleksja, która musi towarzyszyć, zniewala. Chociażby nawiązanie do ewangelicznej Marii i Marty

„mam na imię Marta
mówię do ciebie zupą”

Maria być może wybrała lepszą część, ale właśnie tutaj odbywa się dramat wyboru. Zbiór wierszy wypływający z eschatologii, ze starcia współczesnego człowieka, uwikłanego w rozliczne problemy z wszechobecnym pragnieniem ponadczasowego wyzwolenia.

Brutalność, ale subtelna, dramatyzm, ale tylko taki, który potęguje w nas zadane na początku pytanie o podstawy egzystencji. Potęguje i przygotowuje nas do odpowiedzi.

„krzyczę jestem
obwieszczam sobie
istnieję”

Światłoczuła dziewczyna doprowadza czytelnika do modlitewnego zakończenia, jakoby zwrotka pieśni prześlągalnej, z rozważnym, ale koniecznym zrymowaniem .

„skuszona światłem
i spłonął raptem
skrzydełek puszek
pomódl się czasem
za ciemną duszę”

Zamykam tomik, zamykam oczy i widzę dziewczynę, być może motyla, rozpościerającego skrzydła do światła, ale to piękno przecież jest ulotne, nie możemy tych skrzydeł wziąć w palce, żeby przyjrzeć się z bliska, bo zamordujemy motyla. Czego więcej można pragnąć po przeczytaniu tomiku wierszy? Jak nie takiej właśnie refleksji.

Beata Wertejuk Chomicz, *Boże, jak niezbadane są wyroki Twoje*, Rodzina Beaty Wertejuk Chomicz, Radzyń Podlaski 2003, ss. 138

W grudniu 2003 r., w dziesiątą rocznicę śmierci autorki, nakładem Rodziny ukazało się drugie (poprawione i uzupełnione) wydanie zbioru piosenek i wierszy religijnych Beaty Wertejuk Chomicz (1966 – 1993).

Płyta audio CD, *Karol Lipiński (1790-1861)*, Radzyńskie Towarzystwo muzyczne im. Karola Lipińskiego, Radzyń Podlaski 2003

Uwertura D-dur

II Koncert D-dur na skrzypce i orkiestrę op. 21

Symfonia B-dur op. 2 nr 3

Dominika Falger – skrzypce

Filharmonia im. Henryka Wieniawskiego w Lublinie

Piotr Wijatkowski – dyrygent

Nagranie zrealizowano w Sali Koncertowej Filharmonii Lubelskiej w czerwcu 2003r.

Adam Świć
(Radzyń Podlaski)